

Kultura Najwyższej Tajności

3 lutego 2018

Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargi kasacyjne Fundacji Panoptikon w sprawach dotyczących dostępu do informacji, czy ABW i CBA korzystają z narzędzi mogących służyć masowej inwigilacji. Dla sądu to jasne, że odpowiedź na wnioski Panoptikonu zagraża bezpieczeństwu państwa.

W 2015 r. zadano służbom szereg szczegółowych pytań, m.in. o to, czy korzystają z narzędzi do przeszukiwania Internetu pod kątem słów kluczowych. Zdaniem fundacji nowe technologie wykorzystywane przez służby do nadzoru elektronicznego mogą być niezwykle przydatne w ich pracy operacyjnej. Ale mogą też posłużyć do masowej inwigilacji, której ofiarami będą nie tylko osoby faktycznie podejrzane. Sytuację pogarsza fakt, że stosowanie narzędzi, o które pytano, nie podlega jakiejkolwiek zewnętrznej kontroli (np. G10D0 czy sądu). Dlatego, wykorzystując dostęp do informacji publicznej, Panoptikon chciał przeprowadzić choć namiastkę tej kontroli – sprawowanej przez społeczeństwo, które dowiedziałoby się, że np. nasze komentarze na „Facebooku” są trałowo przeszukiwane pod kątem słów kluczowych.

Niestety, zarówno Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, jak i Naczelny Sąd Administracyjny, nie zgodziły się z postulatami wnioskodawców. Wystarczyło, że służby powiedziały „tajne” i na informacje spuszczone została zasłona milczenia – bez względu na to, czy ich ujawnienie zagroziłoby bezpieczeństwu państwa, czy nie. Dla NSA jest oczywiste, że wszystkie informacje, których dotyczyły pytania, muszą pozostać tajne. Służby nie muszą nawet uzasadniać, jakiego typu zagrożenie wiąże się z ujawnieniem tych informacji. Obecne wyroki to przejaw szerszej tendencji, z którą fundacja mierzy się od kilkunastu miesięcy. Przejaw niezrozumienia, że nawet kontrolujący muszą być kontrolowani.

Autorstwo: Wojciech Klicki

Źródło: Panoptikon.org